Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 224 | Kraków, sobota 27 września 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianą adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Aresztowanie Korfantego

Wywieziony do Brześcia nad Bugiem

Sejm śląski rozwiązany za brak zaufania do wojewody Grażyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 września.

Jak wczoraj korespondent Wasz zapowiedział, dziś nastąpiło rozwiązanie Sejmu śląskiego dekretem prezydenta Rzplitej z daty wczorajszej z ważnością od dnia dzisiejszego. **Nowe wybory** wyznacza dekret na **23 listopada br.**

Jedynym zewnętrznym powodem rozwiązania wybranego dopiero przed kilkoma miesiącami Sejmu jest **odrzucenie funduszu dyspozycyjnego dla wojewody Grażyńskiego.** Okazuje się jednak, że był i inny powód, mianowicie **zniesienie nietykalności kilku posłów dla aresztowania ich.**

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 26 września.

Dziś o 8 rano policja przeprowadziła **rewizję** w mieszkaniu p. Korfantego przy ul. Powstańców. Po rewizji Korfanty na rozkaz prokuratora został **aresztowany i wywieziony prawdopodobnie do Brześcia.**

Równocześnie zostali aresztowani b. posłowie na Sejm śląski i do Sejmu warszawskiego:

1) tow. Józef **Adamek**, znany działacz PPS i Związku górników,

2) dr. Władysław **Tempka** (ChD), adwokat, b. poseł do Sejmu warszawskiego z okręgu Król. Huta,

3) dr. **Kopocz** (ChD), adwokat w Katowicach,

4) **Kędzior** (Ch-D), b. wicemarszałek Sejmu śląskiego, dyrektor Wydziału pow. w Rybniku,

5) **Sikora** (NPR).

Zwracają uwagę, że aresztowania nastąpiły **przed doręczeniem marszałkowi Sejmu p. Wolnemu dekretu o rozwiązaniu Sejmu**, co nastąpiło dopiero po 11 przedpołudniem.

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 września.

Do chwili obecnej nie udało się sprawozdawcom otrzymać dokładnych informacyj o aresztowaniach b posłów do Sejmu śląskiego. Wedle **„Polonji"**, organu Korfantego, do której zwrócono się o informacje, odbyła się **w redakcji rewizja**, w czasie której **policja nie pozwoliła na rozmowę telefoniczną.**

Wedle dotychczasowych informacyj aresztowanie Korfantego odbyło się w następujących warunkach: O 8'45 rano zajechało przed dom, w którym Korfanty mieszka, auto obsadzone policjantami w mundurach, agentami cywilnymi i żandarmami. Wkroczyli oni do mieszkania i oświadczyli Korfantemu:

— Jest pan aresztowany.

— **Mnie nie wolno aresztować, jestem posłem.**

— Nas to nic nie obchodzi, otrzymaliśmy nakaz i spełniamy obowiązek.

Następnie przeprowadzono **rewizję szczegółową domu** od strychu do piwnic. Zabrano całą prywatną korespondencję Korfantego. Po rewizji sprowadzono go na ulicę i wsadzono do auta, które odjechało **w niewiadomym kierunku.** Dotychczas nie udało się ustalić, dokąd Korfanty został wywieziony.

Sanacyjna prasa **zaprzecza**, jakoby prócz Korfantego został jeszcze ktokolwiek aresztowany.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 26 września.

Urząd wojewódzki **zaprzecza** wiadomości o aresztowaniu oprócz Korfantego innych posłów. **Plotka** ta doszła do Katowic z Warszawy i powstała w sposób wielce dziwny i dotąd niewyjaśniony, a wskazujący, że aresztowanie ich było planowane, lecz w ostatniej chwili od planu tego odstąpiono i aresztowano samego tylko Korfantego.

Aresztowanego Korfantego wsadzono do automobilu wojewódzkiego Austro-Daimler Nr. 139 i **wywieziono**, zdaje się, **w kierunku Warszawy**, jak można wnosić z tego, że widziano wspomniane auto niedługo potem w Mysłowicach. Za automobilem wspomnianym jechał drugi, konwojujący.

Po aresztowaniu przeprowadzono w domu Korfantego gruntowną rewizję. Przetrząśnięto wszystko, zabrano całą korespondencję i wszystkie papiery prywatne, które odwieziono samochodem ciężarowym.

Następnie odbyła się **rewizja w redakcji „Polonji".**

O godz. 10.45 policjanci obsadzili redakcję „Polonji". Obsadzili wejścia, nikogo z redakcji nie wypuszczając poza obręb podwórza. Około 30 urzędników policji kryminalnej w asyście policji mundurowej przerzuca **wszystkie papiery redakcyjne.** Czego szukają, niewiadomo. Zabrano książki buchalteryjne i kasowe, a szczególnie zainteresowano się listami płac.

Rewizja w redakcji „Polonji" przeciągnęła się do wieczora. W tej chwili jeszcze trwa.

Sędzia Demant próbuje dopiero wejść w kontakt z władzami wojskowemi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 września.

Wczoraj obrońcy aresztowanych b. posłów udali się do sędziego śledczego p. Demanta celem poinformowania się co do losu uwięzionych. Sędzia oświadczył, że jego najbliższym celem jest **nawiązanie porozumienia z władzami wojskowemi celem dostarczenia więźniom odzieży i żywności.** Co do żywności możnaby zdaniem sędziego dostarczyć jej z kasyna oficerskiego. Sędzia wyraził nadzieję, że **około soboty** uda mu się uzyskać decyzję władz wojskowych w tej sprawie. Co do pozwolenia rodzinom i obrońcom **widzenia się** z aresztowanymi obrońca Popławski otrzymał zapewnienie, że **za kilka dni** otrzyma odpowiedź. Sędzia oświadczył nadto, że zajmie się przyspieszeniem nadesłania z Brześcia pełnomocnictw dla obrońców.

Stalin sprzeniewierzył pieniądze państwowe?

Londyn, 26 września. — „Daily Mail" przynosi dziś wiadomość o **tajnym funduszu Stalina**, ulokowanym w bankach zagranicznych, a pochodzącym **ze sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych.** Jeden z dawnych przyjaciół Stalina miał materjał obciążający Stalina przewieźć do Berlina i ulokować w depozycie u pewnego notarjusza. Korespondent wymienionego dziennika dowiaduje się, że od paru lat **Stalin zatrzymywał sobie wielkie sumy pieniężne, pochodzące ze sprzedaży klejnotów.** Pieniądze lokował Stalin w bankach zagranicznych na nazwiska przyjaciół, z których kilku zajmuje obecnie wysokie stanowiska rządowe.

—ooo—

Prasa francuska o Hitlerze

Paryż, 26 września. Omawiając wczorajsze wystąpienie Hitlera przed sądem w Lipsku, prasa francuska wyraża zdziwienie, jak to jest możliwe, aby próżnemi frazesami mógł Hitler pociągnąć za sobą tak wielką ilość niemieckich wyborców.

„Journal" pisze: „Więc ten bohater wczorajszej rozprawy przed sądem w Lipsku ma być zbawcą i odnowicielem Niemiec? Ten pusty i gadatliwy człowiek, **który sam dobrze nie rozumie swoich frazesów?** Ten **operetkowy polityk** chce Niemcy ratować?".

„Oeuvre" zapytuje zdumiony, dlaczego w Niemczech nie zamykają warjatów w zakładach dla umysłowo chorych, lecz pozwalają im grasować swobodnie po kraju.

„Petit Parisien" mówi, że wczorajszą mową niedoczeczną **Hitler zamknął sobie drogę do udziału w rządzie prawidłowym.** Dlatego też w Berlinie mówiono wczoraj o możliwości utworzenia rządu **fachowego pod kierownictwem prezydenta Banku Rzeszy dra Luthra**, którego głównem zadaniem byłoby uregulowanie finansów zapomocą artykułu 48.

Aresztowanie działacza „Piasta"

Warszawa, 26 września (tel. wl. „Naprzodu"). Dnia 24 bm. na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Nowym Sączu policja w **Limanowej** aresztowała b. naczelnika gminy **Józefa Mamaka**, znanego działacza „Piasta" w tamtejszym powiecie.

—ooo—

DR. HERMAN DIAMAND

Przyszły rząd sejmokratyczny

Pism sanacyjnych nie widuję często, najczęściej w wycinkach w prasie partyjnej. Tak ostatnio było z cytatem z „Czasu":

„Rząd sejmokratyczny byłby to na długie lata **rząd lewicowy**, w którym ster objęliby socjaliści, byłby to rząd Daszyńskiego i Liebermana, Niedziałkowskiego i Diamanda przy pomocy pp. posłów z Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego rządzący, a kokietujący miłośnie z posłami z mniejszości narodowych. Rząd taki opierałby się istotnie na znacznej większości, a pierwszem hasłem jakieby się starał **zrealizować** byłaby walka z Kościołem — obok walki z wszelką własnością."

Przypominam sobie objad u jednego z członków poselstwa polskiego w Berlinie. Sąsiadem moim był Anglik, a dosyć daleko odemnie siedział profesor ekonomji uniwersytetu berlińskiego, obok niego młody polski dyplomata żywo rozprawiający. Po obiedzie widocznie zniechęcony profesor przysiadł się do mnie i zapytał: „Proszę pana, czy ten mój sąsiad przy stole jak widzę z jego wywodów jest taki głupi, czy uważa mnie za tak głupiego, że mi można takie rzeczy opowiadać." To pytanie nasuwa mi się w zastosowaniu do redakcji „Czasu". Czy uważa swych czytelników za tak głupich, ażeby im takie niedorzeczności opowiadać. Od czterech lat rządzi w Polsce rząd antisocjalistyczny. Wszelka własność woła, że z nią walczy, że ją jej własności pozbawia. Wołania te odpowiadają prawdzie, liczba rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników pozbawiona swojej własności za czasów tych rządów jest ogromna. Ilość protestowanych, to znaczy nie płaconych weksli jest kilkakrotnie tak wielka jak była przed nastaniem rządów majowych to zn. odpowiadających reakcyjnym żądzom „Czasu". Kapitał obrotowy fabryk, kupców, przedsiębiorców znikł, **zamienił się w nadwyżki podatkowe** pobrane bez woli i wiedzy Sejmu. Cała walka z Sejmem polega i ma swój początek w skardze, którą Sejm wniósł przeciw rządowi z powodu nieprawnego pozbywania obywateli „wszelkiej własności". Kilkakrotne odroczenie Sejmu związane jest z usiłowaniem Sejmu uzyskania wyroku Trybunału Stanu. Prokurator tego trybunału wbrew brzmieniu ustawy, przebywa katusze więzienia w Brześciu.

Przy tym stanie rzeczy uważa się czytelników za tak głupich, że można im wmówić jakoby obecny rząd był obrońcą własności obywatelskiej.

To dziadów naszych straszono tem, że socjaliści podzielą pomiędzy siebie „wszelką własność", ale dzisiaj niema tak głupich, którzyby w to wierzyli, wszak wszystko co się około nas dzieje krzyczy wielką prawdę, że to obecny ustrój zapada się i zjada resztki „wszelkiej własności".

Czy można dzisiaj bezkarnie mówić o tem, że to socjaliści prowadzą walkę z „wszelką własnością". O co dzisiaj się rozchodzi wiedzą wszyscy, nawet ekonomiści kapitalistyczni zarzucili dawne głupstwa szerzone o socjaliźmie (wyjąwszy może krakowską szkołę) — wiedzą i przyznają otwarcie, że żyjemy w czasie kryzysu gospodarczo-społecznego i że wszyscy świadomi starają się o znalezienie drogi, by przeobrażenie społeczne, które przeżywamy, było mniej bolesnem.

Coraz więcej zyskuje zwolenników w kołach nowocześnie gospodarczo myślących i to nietylko socjalistycznych pogląd socjalistyczny, że kryzys gospodarczo-społeczny może być rozwiązany przez wprowadzenie do gospodarstwa uświadomionych i zorganizowanych czynników społecznych, że kierownictwo gospodarcze wymyka się z rąk jednostek i przenosi się w ręce zorganizowanych sił społecznych. Tu jest kwestja, o którą spór się toczy w Europie, i wydawało się, że jest niemożliwem, by podsuwanie socjalistom walki z „wszelką własnością" było możliwem wobec ludzi mających pewne pretensje do znajomości świata, w którym żyją. Widocznie czytelnicy „Czasu" tych pretensyj nie mają.

Problematem gospodarczym Polski obecnej doby jest powiększenie konsumcji wewnętrznej i to jest zadaniem ewentualnego rządu socjalistycznego w Polsce i około tego zadania skupiłby wszystkie swoje siły i wynik mógłby być taki, że ci, których obecny regime pozbawił własności, mogliby nabyć własność świeżą w innem może zrozumieniu aniżeli ekonomistom „Czasu" by się podobało.

Cel taki mógłby przyświecać wszystkim tym, którzy w ożywieniu gospodarstwa społecznego Polski widzą interes warstwy, której są przedstawicielami.

„Czas" wykluczył Piasta z udziału w przyszłym rządzie centro-lewicowym, widocznie wydaje mu się, że w więzieniu w Brześciu zrozumienie Witosa i Kiernika dla sanacji wzrośnie, ale że się chyba myli, więc i dla interesów włościaństwa skupiającego się w Piaście w takim układzie miejsca jest dosyć.

Przyznaje „Czas", że za takim rządem jest ogromna większość w kraju. Jeżeli „Czas" myśli o środkach rządu Centrolewu utrzymania się przy władzy to środek ten dla rządu demokratycznego jest prosty, jasny i sam przez się zrozumiały, będzie nim dbanie o społeczny, gospodarczy i kulturalny dobrobyt wszystkich warstw społeczeństwa. Polska ma wszystkie warunki dążenia do takiego dobrobytu, rozchodzi się tylko o to, by ci, którzy rządzą, zrozumieli, że winni oni być wyrazem woli społeczeństwa, a nie społeczeństwo wyrazem ich woli, by zrozumieli drogę, po której rozwija się ustrój społeczny i nie usiłowali gwałtem sprowadzić rozwój ten na manowce.

TOWARZYSZE! SYMPATYCY!
PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

Ogniem i mieczem

To, co się obecnie dzieje w Małopolsce Wschodniej, przekracza już znacznie miarę rozruchów, czy zaburzeń. Prasa zagraniczna określa to mianem „partyzantki" czyli „gerylasówki". Urzędowe wiadomości donoszą ze wszystkich powiatów Podola i Pokucia, zamieszkałych przez włościan ukraińskich, o dokonywanych przez policję i wojsko rewizjach po wsiach, o zbrojnem obsadzaniu całych wsi. Przy rewizjach znajduje się mnóstwo karabinów i amunicji. Ludność całych wsi ucieka w lasy, jak np. z Hołhocza w powiecie rohatyńskim.

Taki jest stan rzeczy we Wschodniej Małopolsce. Zawsze sanatorzy zarzucali endekom, że ich rządy na kresach wschodnich prowadzą do zaognienia stosunków ukraińsko-polskich. W erze pomajowej wyrzucili endeków, sami objęli rządy i po czterech latach doprowadzili do tak pięknego rozwiązania kwestji narodowościowej.

Informacje urzędowe nie dają zupełnego obrazu grozy.

Ludność państwa utrzymywana jest w nieświadomości rozmiarów i charakteru ruchu ukraińskiego. Kiedyż wreszcie poznamy całą prawdę o owocach sanacyjnych rządów w Małopolsce Wschodniej? Oby wtedy nie było już zapóźno!

—ooo—

Z PANA TADEUSZA KS. VIII

Astronomja Wojskiego

—o—

...Już naprzeciw księżyca gwiazda jedna, druga
Błysnęła; już ich tysiąc, już miljon mruga.
Kastor z bratem Polluksem jaśnieli na czele,
Zwani niegdyś u słowian: Lele i Polele;
Teraz ich w gminnej gwarze przechrzczono nareszcie —
Jeden zowie się Posłem, a zaś drugi — Brześciem.

Dalej niebieskiej Wagi dwie szable błyskają. —
Na nich to od lat czterech, (starzy powiadają),
Wszystko waży się — ale podwójnie — z tej racji,
Że jedna jest powszechną, — druga dla sanacji,
A, że rząd równowagę swym uczynił celem,
Na jednej są ustawy, na drugiej — nowele.
(W ten sposób dziś partyjnych się unika sporów
I strzeże skrupulatnie... czystości wyborów)..

Na północ, świeci okrąg gwiaździstego Sita,
Przez które siano forsę, niby ziarnka żyta. —
Różne konta, subwencje, luzy, zapomogi... —
Albowiem niezbadane są góreckie drogi!.. —
Lecz pieśń gminna, ta arka przymierza, nam głosi,
Że wysiano niejedne tam miljonów osiem!

Nieco wyżej Dawida wóz, gotów do jazdy.
Długi dyszel kieruje do polarnej gwiazdy.
Starzy Litwini wiedzą o rydwanie owym,
Że niesłusznie pospólstwo zwie go Dawidowym.
Gdyż to wóz Jeneralski. Z niego bowiem raźnie
Wyskoczył raz jenerał, gdy przybył przed łaźnię.
Odtąd zamknięty, stale w garażu się wala,
A poruszyć go stamtąd zakaz nie pozwala.

Obok niego Wóz Mały, mgieł okryty kurzem,
Jakby nocne do twierdzy odbywał podróże.
Dalej sprośne Bliźnięta wśród planet gromady,
Jak z słownika Lindego dwa bratnie wywiady,
Patrzą w ślepia Barana, który tam, pod niebem,
Jest patronem i gwiazdą przewodnią dla BB,
(Choć klub ów także wielce poważa Wodnika —
Symbol tego, co w czaszkach swych członków zamyka).

A całej zaś gromadzie tych zwierząt niebieskich
Przewodzi Byk, inaczej zwany: Żubr nieświeski.
Lecz podobno za zmiennym dziś fortuny kołem,
Nie jest Bykiem już więcej, a — posłusznym Wołem,

Którym ile zapragnie i o każdej porze,
Sanacja, czyli Hydra, bez pardonu orze. —
Zaś wiadomo, że bestja to głupia, a sroga...

W końcu lśni się majowych sprawek Mleczna Droga
Miodem, winem płynąca, co zwolna, pomału,
A niechybnie prowadzi do... wrót kryminału;
O czem zdawna już było wśród ludu podanie,
A uczeni dowiedli, że się wkrótce stanie.

Takie gwiazd historyje, które z książek zbadał,
Albo słyszał z podania, Wojski opowiadał.

Dziś mało go słuchano, nie zważano wcale
Na Sito, ni na Hydrę, ani też na Szalę.
Dziś oczy i myśl wszystkich pociąga do siebie
Nowy gość, dostrzeżony niedawno na niebie:
Był to Kometa pierwszej wielkości i mocy,
Co zjawiwszy się nagle, jak rewizja, w nocy,
Dotąd swoim wachlarzem strop niebieski krwawi,
Rzekłbyś — car, co powraca na czele bezprawi.

Z nadzieją, lecz i z trwogą, naród bebekowy
Poglądał każdej nocy na ów twór wrześniowy —
Zwłaszcza, że w koło innych moc widziano znaków...
Bo zbyt często słyszano krzyk złowieszczych ptaków,
Których „krra-krraa" — złowrogie na polach debaty,
Bezwiednie wprost, na pamięć przywodziły... kraty.
A raz strażnik przy baszcie, stanąwszy na chwilę,
Słyszał groźne: „Nadchodzi dies irae dies illa".

Różne wnioski tworzyli stąd w bezsenne noce
Boguś, Kazio i Waluś, śpiąc pod jednym Kocem.
I inni się głowili, szukając sposobu,
Jak najwięcej wziąć, kiedy przyjdzie pójść od — żłobu.

(Z „ABC"). *Henryk St. Harten.*

Wiatr od Brześcia

Mija 18 dni od aresztowania kilku byłych posłów a dotychczas nikt nie otrzymał od nich znaku życia. Nawet pogłoska, że jeden czy drugi z nich podpisał i przesłał, naturalnie za pośrednictwem władzy więziennej, pełnomocnictwo dla swego obrońcy, została zaprzeczona. Charakterystycznem jest, że zaprzeczenie to pojawiło się w arcysanacyjnym „Kurjerze Porannym" w tej formie że doniesienia niektórych pism, jakoby b. poseł Lieberman miał nadesłać pełnomocnictwo na imię adwokata Śmiarowskiego, oraz że b. poseł Sawicki miał powierzyć obronę p. Hofmokl-Ostrowskiemu, są przedwczesne i nie odpowiadają prawdzie. „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że Prokurator Michałowski nie otrzymał dotąd z Brześcia n. Bugiem ani jednego pełnomocnictwa. Złożone przez kolegjum adwokatów zaraz po aresztowaniu b. posła Liebermana pełnomocnictwo zostało zakwestjonowane.

Są więc b. posłowie zupełnie odcięci nietylko od przysługującego nawet każdemu więźniowi kryminalnemu prawa komunikowania się z wybranym obrońcą, ale są też pozbawieni możności widzenia się czy korespondowania, choćby pod nadzorem zarządu więzienia, ze swemi rodzinami — żaden wiatr nie wieje ani na zachód od Brześcia, ani na wschód od Brześcia.

Znany jest z historji los zamkniętych w Bastylji na rozkaz króla przestępców i nieprzestępców: znikali i nikt o ich losie nie wiedział. A gdy się dowiedziano, milczano z obawy, aby nie podzielić tego losu. U nas wprawdzie nie na rozkaz króla, ale na taksamo „ważny" rozkaz ministra spraw wewnętrznych aresztowano kilku ludzi, których poddano specjalnemu prawu za to tylko, że byli posłami. I u nas osadzono tych ludzi w więzieniu wojskowem, chociaż żaden z nich w najmniejszym stopniu władzy wojskowej nie podlega i mimo że nawet wedle skąpych wiadomości o powodach aresztowania — tylko p. Piłsudski w swym wywiadzie coś niecoś powiedział — żaden nie jest oskarżony o przestępstwo bodaj do wojskowych spraw zbliżone. Prokurator i sędzia śledczy, jedyni ludzie, którym prawo nadaje nad aresztowanymi władzę, są daleko — i do nich żaden wiatr z Brześcia nie dochodzi; wiatr tamtejszy podlega widocznie także pułkownikowi Biernackiemu.

Już w pierwszych dniach po aresztowaniu zarówno prokurator Michałowski jak i p. minister sprawiedliwości Car stanęli na formalnem stanowisku, że władzy sądowej wolno — narazie — przedłużyć areszt śledczy do dwóch miesięcy. — Z całego dotychczasowego postępowania widać, że władze sądowe zamierzają co do dnia dotrzymać tego terminu. Czytamy przecież urzędowe — przez PAT podane — doniesienie z 25 bm., że wczoraj tj. 24 września prokurator Michałowski przekazał akta uwięzionych b. posłów sędziemu do spraw szczególnej wagi Demantowi, który przystąpił do przeprowadzenia śledztwa. A więc od 10 do 24 września, przez dwa tygodnie, sędzia śledczy nie wiedział nawet — tylko akta są do jego informowania się miarodajne — o co prokurator aresztowanych oskarża i o co ma prowadzić śledztwo! A mimo to sędzia śledczy, nie znając przestępstwa, zadecydował utrzymanie aresztu śledczego pod szablonowym pozorem ucieczki, wpływania na świadków itd. Kilkugodzinny pobyt w Brześciu bezpośrednio po aresztowaniu wystarczył widocznie p. sędziemu do wyrobienia sobie opinji o ciężkości przestępstwa, na które nie miał jeszcze podkładu tj. oskarżenia prokuratorskiego. Szybko szedł wiatr w nocy z 10 na 11 bm. do Brześcia a bardzo leniwie od tego dnia do dziś w odwrotnym kierunku; na przewóz do Brześcia znalazło się kilka samochodów, na przewóz aktów z jednej ubikacji do drugiej w jednym gmachu sądowym w Warszawie nie było woźnego.

Dziwne to, bardzo dziwne i dlatego nie jest dziwne, że szerzą się jak najbardziej niesamowite pogłoski. Czy widział kto więźniów w ciągu minionych 18 dni? Czy pisali do kogo, czy otrzymali pisane do nich listy? Są zdrowi czy są pod „opieką" lekarza więziennego? Nie trzeba koniecznie być zwolennikiem Liebermana, Witosa czy Dębskiego, aby mieć zaniepokojone sumienie losem ludzi, którym nawet wrogowie nie zarzucają nic ponad to, że byli przeciwnikami rządu sanacyjnego. Jeżeli kodeks na to postanawia karę — dobrze; trudno jednak uwierzyć; żeby ich za to mogła spotkać najwyższa kara, o której się przebąkuje w związku z systematycznem a tak uporczywem odcięciem ich od wszystkich stosunków ze światem zewnętrznym. Teraz zaczynają ludzie rozumieć, z jakiego powodu Brześć wybrano na miejsce schowania — bez przenośni — niewygodnych ludzi. Stamtąd nic się nie wydostanie, tam nic się nie dostanie: pewne mury i pewni stróże.

* * *

Czytając drukujący się obecnie w „Naprzodzie" odcinek opisujący jeden epizod z tegosamego Brześcia (tylko doczepka się zmieniła, twierdza pozostała tąsamą), mimowoli robi się porównania między stosunkami za czasów rosyjskich a obecnemi. Z całą świadomością powiadamy: takie porównanie byłoby obrazą stosunków rosyjskich. Wtedy w tymsamym Brześciu, może w tychsamych ubikacjach, panowała idylla w porównaniu z obecnym strasznym stanem. Każdy zresztą, kto przebył jako „polityczny" jakiekolwiek więzienie rosyjskie, potwierdzi, że takie jak obecne stosunki były tam nie do pomyślenia. Bo różnica jest olbrzymia: Rosja carska prześladowała „politycznych" w imię, naturalnie źle pojętego, interesu państwa, podczas gdy u nas więzi się b. posłów — w czyim interesie? W każdym razie państwo z tem nie ma nic wspólnego.

Dwunasty rok niepodległości nie zdołał zmienić kierunku wiatru: wiał on przed niepodległością na nas od wschodu, wieje stamtąd i za czasu niepodległości.

Rewizje „za bronią"

Także w Jaworznie odbyła się policyjna rewizja domowa i funkcjonarjuszów Centralnego Związku Górników i u członków miejscowego komitetu PPS. Rewizja ta u naszych towarzyszów nie dała policji żadnego rezultatu. Rewizji dokonano u następujących towarzyszów: Pędzikiewicza, Golasowskiego, Rytra, Gazyka, Ziarki i Szopy. Nigdzie nic nie zakwestjonowano.

Z dnia

DOBRZE POINFORMOWANY „KURJEREK"

„Ilustrowany Kurjer Codzienny", który wyszedł wczoraj rano z datą dzisiejszą, przyniósł na stronie 17 następującą wiadomość:

PLOTKI O ROZWIĄZANIU SEJMU ŚLĄSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 25 września. (H). Prasa **niemiecka** przynosi rozmaite plotki w związku z uchwaleniem budżetu w Sejmie śląskim, między innemi o mającem nastąpić rozwiązaniu tego Sejmu.

Możemy stwierdzić, że są to najzwyczajniejsze plotki przedwyborcze, puszczane przez prasę niemiecką i opozycję w celach agitacyjnych.

A w kilka godzin później „Kurjerek" wydał nadzwyczajny dodatek, który tę „plotkę" podaje **jako fakt dokonany.**

Oto próbka ścisłości informacyjnej, jaką „Kurjerek" zawsze się chlubi.

Fundusz wyborczy

Z. D. 250 zł.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Z więzienia w Brześciu

ANTONI LANGE

Zupa więzienna

8

Przeszukano również żywopłoty na palisadach, gdy jeden z żołnierzy zawołał radośnie: Jest! Jakoż po krótkiej chwili schwytał jakąś żywą istotę. Cała kancelarja z latarniami zbiegła się do odkrywcy — i przekonali się, że to był kot, zresztą niewiadomego pochodzenia i wogóle niemeldowany.

Alesza, t. zw. wzwodny, naczelnik kancelarji, mistyk z usposobienia, widział w tem dowód, że Bąk umarł i dusza jego błądzi w postaci kota; zawsze kiedy kto umrze, pokazuje się nieznajomy kot w okolicy.

Koło celi Nr. 1 — były od niepamiętnych lat nieotwierane drzwi, prowadzące do kurytarzy pod ziemnych. Drzwi otwarto — i jakiś czas żołnierze badali, czy nie znajdzie się tam śladów zbiega. Przypuszczano, że Bąk podrobionym kluczem „albo czym innym takim" przedostał się tam i uciekł tą, zresztą bardzo niepewną i niewiadomo dokąd prowadzącą drogą.

Najbardziej wstrząśniony, oprócz Łysienki, był naczelnik „karaułu", stary żołnierz, który po kampanji japońskiej służył dalej w wojsku, marząc o awansie, a tymczasem sprawa Bąka była dla niego fatalna. Groziła mu surowa kara, a i żołnierze obawiali się niezadowolenia władzy wyższej i w jednej chwili ich zazwyczaj przyjazne usposobienie dla więźniów — zmieniło się w złowrogi pomruk.

Wśród więźniów panował nastrój szczególny: zazdrość, zdumienie, zadowolenie.

— Tego się spisał — mówili wszyscy — a któżby się tego domyślił? Taki się zdawał nieprzedsiębiorczy, apatyczny człowiek?

Poczem rozważano kwestję, jak on to zrobił? ale co do tego nie mogliśmy dojść do żadnego wniosku.

Naraz dały się słyszeć trąbki na placu; poczem zabrzmiały inne poza redutą — i znowu inne, coraz dalej, niby echo. W dobre pół godziny nowa półrota zjawiła się w reducie — rozstawiono straże na samym placu i na wałach. Przybył runt, tj. dyżurny „po karaułam", którego obowiązkiem jest czuwać nad sprawnością wartowników w różnych punktach fortecy (oczywiście „runtów" jest w fortecy więcej, niż jeden).

Latarnie naftowe na podwórzu dawno już były zapalone, lecz teraz uważano je za niedostateczne. Alesza, mistyk duszą, ale bardzo trzeźwy w sprawach realnych — wpadł po coś na chwilę do kamery XV i zrozpaczony gadał coś po małorusku:

— Szczo wy nadilali! Helot Bonk utik, a teperiicza nam bidal Od jutra to już palić się będzie ta wielka sztuczna latarnia na środku placu...

— A co — zawołał jeden — Bonk mołodeć!

— Ech, ja was-by usich ta u Sibir! A już do kniazia doszła wiadomość. — To rzekłszy, Alesza wybiegł.

— Panowie — zawołał Tworkowski, zawsze przezorny, stary bywalec więzienny — jutro rano, najpóźniej o szóstej będzie rewizja we wszystkich kamerach. Noże, brzytwy — co kto ma — czuj duch!

Nie prędko się zasnęło, a niejeden we śnie widział Bąka, bujającego swobodnie po morzach i stepach.

Wkrótce po godzinie szóstej drzwi naszej celi się otwarły — i zbudziło nas hałaśliwe wejście kilkunastu osób, w czem zarządzający, runt, ośmiu żołnierzy z podoficerem i czterech żandarmów.

Rozkazano nam wstać natychmiast z „kojek", przybrać się jakkolwiek i zgromadzić się w jednym punkcie koło okna.

Zaczęła się rewizja. Badano kuferki, walizy, tłumoki; podnoszono i przetrząsano sienniki, zaglądano w kąty, w buty, w piec, pod łóżka, pod wieszadła. Jeden z naszych towarzyszy, który niedawno wyszedł z wojska, za jedyny kostjum miał oprócz spodni — płaszcz żołnierski z guzikami cywilnemi; płaszcz ten służył mu również za kołdrę; przedmiot ten został mu skonfiskowany. — Mordce wzięto jego krawieckie nożyce, staremu Z. skonfiskowano paszport, a Greczowi, który trochę rysował i miał całą tekę szkiców, jak kazamaty, podwórzec, wały z wartownikami itd. — aresztowano wszystkie owe arcydzieła.

Jak nam później tajemniczo, szeptem mówił Grisza:

— Znaleźli u jednego plan fortecy.

Owego dnia Grisza poszedł po wypiskę do miasta. Wypiska jest to spis przedmiotów, które są więźniom z miasta potrzebne: tytoń, prowjant, papier, marki, mydło, farby do wyrobów z chleba itd. Codzień gospodarze spisują życzenia więźniów i zbierają pieniądze. Ponieważ więźniów było koło 400, wypiski szło codziennie przeciętnie za czterysta złotych polskich (60 r.), z czego żołnierz pobierał 10% czyli koło 6 rubli zysku, nie licząc tego, co mu dawali kupcy. Codzień chodził inny. Jeżeli który był sprytny, jak pewien Juzik, chłop z pod Orenburga — to i nowiny przynosił. Griszy poleciliśmy, aby się dowiedział, co tam w mieście mówią o Bąku. Jakoś natychmiast po rewizji Łysienko wyjechał, a stary podoficer, naczelnik warty, surowe zaprowadził porządki; nie pozwalał wychodzić na dziedziniec, przelazić z celi do celi, nawet „do wietru" puszczał tylko po czterech, a pod ubikacją stał bardzo czujny wartownik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

Powrót do wzrostu bezrobocia

Poraz pierwszy od kwietnia br. obliczenie urzędów pośrednictwa pracy wykazuje za tydzień do 20 września wzrost liczby bezrobotnych. Liczba ta wynosi wprawdzie tylko 945 osób, ale świadczy ona, że sezonowa poprawa już się zakończyła i że wracamy do wzmożenia się tego nieszczęścia i to tak wcześnie, iież zima jeszcze się nie rozpoczęła, roboty na powietrzu są jeszcze zupełnie możliwe.

Obecny w powyższym dniu stan bezrobocia wynosi 173.097 osób. W tym samym mniejwięcej czasie (początek października) ubiegłego roku stan bezrobocia wynosił 81 tysięcy, **obecny więc stan jest przeszło dwa razy — o 112 procent — większy.** Można sobie wyobrazić, do jakich zawrotnych cyfr dojdziemy, jeżeli pogorszenie będzie tak wcześnie się zaczynało i jeżeli, jak zapowiadają, zima będzie naprawdę ciężka. Gotowiśmy przekroczyć i to rychło najwyższe natężenie bezrobocia w marcu br. liczbą 290 tysięcy.

Jaki będzie los bezrobotnych, jest dziś pytaniem tak ważnem, jak samo zagadnienie. Wiadomo, że fundusz bezrobocia jest doszczętnie wyczerpany i że dotychczas wypełnia swe zobowiązania tylko na podstawie otrzymywanych ze skarbu państwa zaliczek (dotychczas 20 kilka miljonów). Wobec nieświetnego położenia finansowego skarb może znaleźć się w tem położeniu, że nie będzie w stanie dawać funduszowi zaliczki — skąd się weźmie na wypłatę zasiłków?

Wobec pojawiających się obecnie głosów o poprawie położenia gospodarczego (sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego, sprawozdanie instytutu dla badania konjunktur), powrót wzrostu bezrobocia jest najlepszym miernikiem tej „poprawy", jest bezpośredniem jej zaprzeczeniem. Jeżeli z końcem września 173 tysiące ludzi — mowa tylko o zarejestrowanych — jest bez pracy, nie można mówić o poprawie, o podniesieniu się produkcji. Nędza jak była, tak jest dalej — nawet przybiera na sile. Dziś żaden robotnik nie wie, jak długo będzie jeszcze **szczęśliwym, t. j. będzie miał pracę.** To się dzieje u progu zimy.

Przerażający pochód bezrobocia

ZASTANOWIENIE PRACY W CEMENTOWNI W GÓRCE

Od 15 wzgl. 30 bm. zostali z cementowni w Górce (w powiecie chrzanowskim) zwolnieni prawie wszyscy robotnicy i dozorcy z pracy na czas nieograniczony. Ale według przewidywań dyrekcji, to ta nieograniczona przerwa potrwa do wiosny następnego roku, czyli „chwilowa" przerwa w pracy, trwająca od 1 października 1930 do 1 kwietnia 1931 r., tj. *tylko 6 miesięcy!* A stan ten powtarza się prawie *rok rocznie.* Naturalnie powiada się dość często ze strony pracodawców, że jeżeli robotnik zostaje zredukowany z pracy, to nie jest z nim tak bardzo źle, ponieważ dostanie zasiłek w czasie bezrobocia.

Niech nam przy tej sposobności będzie wolno wykazać, jak to wypłacanie zasiłków w czasie bezrobocia w rzeczywistości wygląda. Podamy tu następujące dane: W powiecie bialskim w końcu sierpnia br. było zarejestrowanych bezrobotnych *1.936*, zasiłek zaś pobierało *1.363*, a 573 robotników *zasiłku nie otrzymuje*, ponieważ już wybrali po 17 tygodni. Powiat Chrzanów w tym samym czasie miał zarejestrowanych *2.875*, a zasiłek pobierało *972.* Powiat Oświęcim miał zarejestrowanych *572*, zasiłek pobierało *84*. Powiat Wadowice zarejestrowanych *340*, zasiłek pobierało *158*. Powiat Żywiec miał zarejestrowanych *1.572*, zasiłek pobierało *895*. To znaczy, że w powyżej wymienionych pięciu powiatach 31 sierpnia br. zarejestrowanych bezrobotnych było 7.295, a zasiłek pobierało *zaledwie 3.823*, a więc blisko połowa nie pobiera zasiłków w bezrobociu, ponieważ już wyczerpali prawa do zasiłku przez 17 tygodni.

Ale co się ma stać z takim robotnikiem, który wybrał 17 tygodniowy zasiłek w czasie bezrobocia? Pracy nie ma, a zasiłku także nie! Czy ma pozbawić się życia, by potwierdzić prawdziwość twierdzenia, że się bezrobocie zmniejszyło? Ogólna liczba zatrudnionych w powyższych 5 powiatach wynosiła w miesiącu sierpniu br. 35.057 robotników. Przeciętny zarobek dzienny *7 zł.*, a przeciętny zasiłek dzienny pobieranego zasiłku wynosił *3 zł.* dziennie. Niema chyba czego zazdrościć bezrobotnym, jak również *nie da się z tego zrobić „zaniku" bezrobocia.* **P. S.**

Nie zmarnujmy ostatnich tygodni

SEZONU BUDOWLANEGO!

Od wczesnej wiosny br. toczy się sprawa rozpoczęcia budowy gmachu Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks" przy linji A—B na rynku głównym (na rogu ul. św. Jana), oraz drugiego gmachu tego samego towarzystwa na rogu rynku Kleparskiego i ul. Basztowej. Dwie te budowy, gdyby zostały rozpoczęte na wiosnę, mogły w tej chwili znajdować się już pod dachem i mogły przez kilka miesięcy dać zatrudnienie kilkudziesięciu robotnikom budowlanym. Niestety, — jak wiele rzeczy u nas, sprawa rozpoczęcia tych robót potraktowana została przez władze ministerjalne w sposób biurokratyczny, co spóźniło rozpoczęcie budowy o... pół roku. Dzisiaj, jak się dowiadujemy, rzecz została ostatecznie uzgodniona i budowy mają być w najbliższych dniach rozpoczęte. Lepiej późno niż nigdy... Mamy przed sobą jeszcze kilka tygodni jesieni, **niechże będą w tych ostatnich tygodniach kończącego się sezonu budowlanego znajdzie pracę kilkudziesięciu robotników budowlanych**, nękanych od lat klęską bezrobocia. Tylko nie zwlekać dalej, ale zaczynać!

Pouczający przykład

ROZWÓJ ORGANIZACJI ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W KRAKOWIE

Dnia 25 września br. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie robotników stolarskich i maszynowych w Krakowie. Przewodniczył tow. L. **Markowski**, sekretarzował tow. H. **Gurbiel.** Sprawozdanie z ogólnej działalności organizacyjnej złożył tow. M. **Łachecki**, podkreślając znaczny wzrost członków organizacji po rozwiązaniu Zarządu Oddziału, podczas sprawowania funkcji przez komisję organizacyjną, t. j. od dnia 20 czerwca do dnia 25 września br. W czasie tym liczba członków wzrosła z 240 na 386. Po długich pertraktacjach z pp. majstrami zawarto umowę zbiorową, nie dopuszczając do pogorszenia warunków płacy, co w obecnej chwili ma wielkie znaczenie dla robotników.

Najważniejszym postulatem był od dłuższego czasu stale omawiany **nadmiar uczniów** w zawodzie stolarskim, który po wielkich staraniach w roku bieżącym został **pomyślnie załatwiony**, nie tylko na województwo krakowskie, lecz na **całą Polskę.** W tej sprawie odbyto konferencje w ministerstwie pracy w Warszawie w dniu 12 września br., na której wniosek o ograniczenie uczniów **uzgodniono.** W krótkim czasie będzie wydane rozporządzenie w tej sprawie.

W roku bieżącym odsunięto całkowicie od wszelkiej wspólnej pertraktacji organizacyjne z linji A-B t. zw. **„bebechowców"**, jako nikogo nie reprezentujących szkodników ruchu zawodowego. Usunięto również z wewnątrz organizacji elementy, które prowadziły destrukcyjną robotę.

Na tymże zgromadzeniu próbowali jeszcze zakłócić spokój byli tow. Zajda i Joel Hoffman, — przedstawiając w demagogiczny sposób działalność uczciwych towarzyszów. W ostrych słowach dał im porządną odprawę tow. M. Łachecki, Popławski i Kolasiewicz, zaznaczając, że poraz ostatni znajdują się na sali i że na zgromadzenia wpuszczeni nie będą. Żmudna praca Zarządu Centralnego doprowadziła do uporządkowania Oddziału.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. **Stanisław Madej**, wykazując ogromny przyrost wkładek, oraz wypłacanie dużych zapomóg dla bezrobotnych, emerytalnych i nadzwyczajnych, zaznaczając, że po rozwiązaniu Oddziału, kierownicy organizacji nie byli „komisarzami" jak ich nazwano, lecz **prawdziwymi organizatorami**, którzy wykazali swoją pracę i pokazali, jak należy organizację prowadzić.

Sprawozdanie Komisji rewizyjnej złożył tow. **Karolus**, zaznaczając, że kasowość jest prowadzona w porządku, stawiając wniosek o wotum zaufania dla kasjera.

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszów, między innymi tow. Kolasiewicz i tow. Malec stawiają wnioski o udzielenie absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę komisji organizacyjnej. Wnioski uchwalono z wyjątkiem czterech głosów przeciwników, którzy zostali usunięci ze Związku.

Następnie wybrano nowy zarząd, który zbierze się we wtorek, t. j. dnia 30 września na posiedzenie o godzinie 6 wieczorem. Wkońcu tow. dr. **Drobner** wygłosił krótki referat w sprawie wyborów do Sejmu.

Na tem zgromadzenie zakończono.

M. Łachecki.

Bojkot

WYROBÓW FIRMY E. WEDEL W WARSZAWIE

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych, na posiedzeniu swem w dniu 9 września 1930 roku, postanowił proklamować bojkot firmy cukierniczej E. Wedel w Warszawie i wezwać całą klasę robotniczą do bezwzględnego niekupowania jej wyrobów (cukierki, pomadki, ciastka i t. p.).

Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych, spowodowana została tem, że właściciel firmy postanowił zniszczyć organizację zawodową robotników Przemysłu Spożywczego, wydalając z pracy długoletnich mężów zaufania. Gdy zaś robotnicy w obronie swych przedstawicieli zastrajkowali, opór ich został terorem i siłą złamany.

Wzywamy więc ogół zorganizowanych zawodowo robotników do niekupowania wyrobów tego wroga organizacji robotniczej.

Przypominamy, że w podobny sposób przez bojkot jego wyrobów, zmusiliśmy swego czasu do ustępstw i uznania organizacji innego fabrykanta cukierniczego p. Fuchsa w Warszawie.

Wszelkie bliższe instrukcje w sprawie przeprowadzenia bojkotu otrzymają organizacje bezpośrednio od Związku Zawodowego robotników przemysłu spożywczego w Warszawie, ul. Długa 19, który bojkot przeprowadza.

Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Wydział Wykonawczy

Sprawy partyjne

BACZNOŚĆ KOMITETY PPS POWIATÓW: — BOCHEŃSKIEGO, WIELICKIEGO, JASIELSKIEGO I JAROSŁAWSKIEGO! W niedzielę 28 września o godzinie 10 przedpołudniem odbędą się **POWIATOWE KONFERENCJE PARTYJNE** dla odnośnych powiatów:

w Bochni: w sali Domu Robotniczego;
w Wieliczce: w sali Domu Robotniczego;
w Jaśle: w sali Domu Robotniczego;
w Jarosławiu: w sali Domu Robotniczego.

Wstęp na powyższe konferencje dozwolony będzie jedynie na podstawie zaproszenia. Prosimy wszystkie komitety wymienionych powiatów **o należyte obesłanie powyższych konferencyj przez odpowiednią ilość delegatów.**

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WALNE ZGROMADZENIE ORG. MŁ. TUR W KRAKOWIE

W sobotę 20 bm. w sali wykładowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5, odbyło się półroczne walne zgromadzenie Org. Mł. TUR (Kraków). W zgromadzeniu wzięły udział tłumy młodzi. Przewodniczył wicepr. Org. Mł. TUR tow. *Stefan Rzeźnik*, który na początku uczcił pamięć przedwczesnie zmarłego członka śp. tow. Sendora, poczem przedstawił w ogólnym rzucie rozwój Org. Mł. TUR za okres od 27 IV br. do 14 bm. Następnie imieniem OKR PPS Kraków, wygłosił referat *r. m. tow. Ziffer*, który wskazał młodzieży robotniczej, zgrupowanej w TUR, cele na najbliższy okres. Jako *kurator Org. Mł. TUR przemówił prezes TUR prof. tow. Korolewicz*, życząc dzielnej młodzieży Turowej dalszego rozwoju i przyrzekając pomoc we wszystkich jej wyczynach. Po dyskusji, w której zabierali głos liczni młodzi towarzysze, przystąpiono do wyboru nowego zarządu Org. Mł. TUR. Walne Zebranie w zrozumieniu doniosłości chwili, powierzyło przewodnictwo Org. Mł. TUR zasłużonemu twórcy tejże tow. *Stefanowi Rzeźnikowi.* Wiceprzewodniczącymi zostali tow. J. *Topiński* i tow. *Ciepiela*, sekretarzami: tow. J. Kotusińska, R. Kwiatek i zastępczo tow. M. Osiek, gospodarzami: tow. J. Pietrucha i A. Wierzbanowski, skarbnikami: tow. K. Ścibor i P. Kawula, członkami zarządu: tow. St. Kurdzielówna, E. Białoruski i Staniszewski. Komisja rewizyjna: tow. Wł. Malinowski, St. Kondrat i T. Gąsior. Sąd polubowny: tow. I. Borowicz, Kasprowicz i F. Gross.

Po omówieniu programu pracy zimowej i *uchwaleniu rezolucji protestującej przeciw aresztowaniu prezesa Komitetu Wykonawczego Org. Mł. TUR tow. Dubois*, odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Hymn młodzieży".

Nowemu zarządowi Org. Mł. TUR złożył prezes TUR tow. prof. Korolewicz imieniem zarządu życzenia pomyślnej pracy w okresie zimowym.

Lokale reklamacyjne w Krakowie

Poniżej podajemy adresy szkół, w których wyłożone są spisy wyborców do Sejmu i Senatu w 70 obwodach wyborczych w mieście Krakowie **od 27 września do 10 października.** Każdy wyborca niech poszuka sobie swoją ulicę i numer swojej komisji obwodowej, a znajdzie łatwo adres tej komisji, podany grubszym drukiem. W jednej szkole mieści się przeważnie kilka komisyj. Spisy wyborców wyłożone są od godziny 12—2 i od 4—8. W tych godzinach może każdy wyborca spisy te przeglądać w swoim, czy którymkolwiek innym obwodzie, i poszukać, czy jest tam umieszczony sam, żona, członkowie rodziny, znajomi, względnie czy nie są w spisach zamieszczone nazwiska błędnie napisane, albo nazwiska osób, które zmarły, wyprowadziły się, lub wogóle nie istnieją. Brakujących zareklamować i niesłusznie umieszczonych wyreklamować, lub wnieść reklamację o sprostowanie nazwiska, imienia, albo adresu — należy ustnie do protokołu, albo lepiej pisemnie na blankietach, które każdy może otrzymać w sekretarjacie PPS w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, oficyny, II piętro.

SZKOŁA KRZYŻA 21

1. Florjańska, Rynek gł., Sienna.
2. Jana, Pijarska, pl. Szczepański, Reformacka, Sławkowska, Tomasza.

SZKOŁA, ŚW. MARKA 34

3. św. Krzyża, św. Marka, Mikołajska, na Gródku, na Plantach, pl. św. Ducha, pl. Marjacki, Szpitalna.
4. Anny, Bracka, Gołębia, Jagiellońska, Olszewskiego, pl. WW Świętych, Szczepańska, Szewska, Wiślna.
5. Grodzka, Mały Rynek, pl. Dominikański, Stolarska.

SZKOŁA HANDLOWA, KAPUCYŃSKA 4

6. Dominikańska, Franciszkańska, św. Gertrudy 26—29 b., Kanonicza, plac św. Magdaleny, Podzamcze 1—16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1, Zamek.
7. Felicjanek, Zwierzyniecka.
8. Mała, plac Kossaka, plac na Groblach, Podzamcze 20—30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowska, Tenczyńska, Wygoda.
9. Aleja Krasińskiego nieparz., Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńsk nieparz. 1—37 i parzyste 2—26, Wolska parzyste.

SZKOŁA, STUDENCKA 13

10. Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Loretańska, plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecja, Wolska nieparz.
11. Aleja Mickiewicza nieparz., Czysta, Kapucyńska, Krupnicza, Podwale, Skarbowa, Straszewskiego 24—28, Szujskiego.
12. Czarnowiejska nieparzyste 1—25 i parzyste 4—8, Dolnych Młynów, Kochanowskiego, Michałowskiego, Rajska.
13. Dunajewskiego, Grabowskiego, Karmelicka.

SZKOŁA, SZLAK 5—7

14. Aleja Słowackiego niep. 1—23, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego.
15. Batorego, Garbarska, Kremerowska, Łobzowska nieparz. 5—57 a i parzyste 2—42.

SZKOŁA, KROWODERSKA 14

16. Asnyka, Basztowa 1—9, Biskupia, Krowoderska, parzyste, Staszica, Szlak 1—13, św. Teresy.
17. Długa.
18. Aleja Słowackiego niep. 29—35, Krowoderska nieparzyste, Słowiańska, Szlak 16—65.
19. św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Kurniki, Pędzichów, Pędzichów boczna.

SZKOŁA, RYNEK KLEPARSKI 18—19

20. Basztowa 10—25, Montelupich, parz. 2—8, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parzyste, plac Matejki, Rynek Kleparski, Warszawska nieparzyste 1—23 i parzyste 4—14, Zacisze.
21. Niecała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parzyste 4—22.
57. Dz. XVIII. Warszawskie.

SZKOŁA, TOPOLOWA 22

22. Bonerowska, Dietlowska parzyste 80—90, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole.
23. Botaniczna, Kopernika, Strzelecka, Zyblikiewicza.
24. Blich, Dwernickiego Jenerała, Grzegórzecka, parz. 4—20, Kołłątaja, św. Łazarza, Sołtyka.

SZKOŁA, LUBOMIRSKIEGO 19—21

25. Rakowicka nieparz. 1—25 i parz. 4—16, Topolowa.
26. Arjańska, Kurkowa, Lubicz, Pawia, nieparz., Plac kolejowy, Warszawska 25—35, Zygmunta Augusta.
27. Bosacka (z wyj. 13), Lubomirskiego, Mogilska 1—10.

SZKOŁA, BERNARDYŃSKA 7

28. św. Agnieszki, Bernardyńska, Koletek, Smocza, Stradomska.
29. św. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparzyste 1—27, Zielona.

SZKOŁA, DIETLOWSKA 2

30. Dietlowska parzyste 28—74, Jasna, Sebastjana 3—22.
31. Augustjańska, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Skawińska Boczna.
32. Dietlowska nieparz. 1—41 i parzyste 2—6, Kordeckiego, Orzeszkowej, św. Stanisława.

SZKOŁA, WOLNICA 1

33. Bocheńska, Bonifraterska, Gazowa, Mostowa, plac Wolnica, Podgórska 3—23, Trynitarska.
34. Krakowska nieparz. 19—57 i parz. 24—58.
35. Bartosza, Na Przejściu, Plac Bawół, Szeroka, św. Wawrzyńca (z wyj. 40), Wąska, Węglowa.

SZKOŁA, MIODOWA 36—38

36. Dajwór, Przemyska, Rzeszowska, Starowiślna nieparz. 29—99 i parzyste 26—92.
37. Dietlowska nieparz. 45—115, Krakowska nieparzyste 3—13 i parzyste 4—20, Wrzesińska.
38. Józefa, św. Katarzyny, Nowa.
39. Brzozowa, Berka Joselewicza, Podbrzezie.
40. Halicka 2—18, Miodowa nieparzyste 1—53 i parzyste 2—46, św. Sebastjana 26—36, św. Wawrzyńca 40.
41. Bożego Ciała, Meiselsa Rabina, Paulińska.
42. Ciemna, Estery, Izaka, Jakóba, Kupa, Lewkowa, Plac Nowy, Warszauera.

SZKOŁA, CZACKIEGO 11

43. Dz. IX. Ludwinów.

SZKOŁA, SZWEDZKA 42

44. Dz. X. Zakrzówek.

SZKOŁA, KONFEDERACKA 12

45. Czarodziejska, Harcerska, Konfederacka, Polna, Pułaskiego, Rolna, Różana, Rynek Dębnicki, Skwerowa, Szwedzka, nieparzyste 9—25 i parzyste 8—34, Tyniecka, Wasilewskiego, Zagrody, Zielna 25.
46. Barska nieparzyste 1—45 i parzyste 2—54, Dębowa nieparzyste, Kilińskiego, Klonowa, Konopnickiej nieparz. 3—39 i parz. 2—32, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska.

SZKOŁA, SENATORSKA 9

47. Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na stawach, Prywatna, Salwatorska, Senatorska, Słoneczna.
48. Aleja Krasińskiego parzyste, Al. 3-go Maja 2, Dojazdowa, Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki, Morawskiego, Smoleńsk nieparz. 39—47 i parz. 28—38, Syrokomli, Tatarska, Ujejskiego, Włóczków.

SZKOŁA, KR. JADWIGI 78

49. Królowej Jadwigi, Przegon.
50. Anczyca, św. Bronisławy, Drożyna, Emaus, Gontyna, Księcia Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Malczewskiego Jacka, Na Błoniach, Piastowska, nieparzyste 9—15 i parzyste 2—20, Spadzista, Zaścianek.

SZKOŁA, KONARSKIEGO 2—4

51. Dz. XIV. Czarna Wieś.

SZKOŁA, KAZIMIERZA W. 33

52. Chocimska, Czarnowiejska nieparz. 71—91, Józefitów, Konarskiego 18—35, Lea Juljusza, nieparzyste 3—63 i parz. 10—42, Misjonarska, Nowowiejska, Ruska, Szopena nieparzyste, Urzędnicza.
53. Al. Grottgera, Al. Słowackiego parz. 8—22, Kazimierza W. nieparz. 11—113 i parz. 12—112, Kościelna, Kujawska, Łobzowska nieparz. 61—63 i parz. 44—48, Plac Kazimierza Wielkiego, Pomorska, Racławicka 1—26, Sienkiewicza Henryka, Wybickiego, Wyspiańskiego Stanisława, Zbrojów.

SZKOŁA, B. GŁOWACKIEGO 2

54. Dz. XVI. Łobzów.

SZKOŁA, MAZOWIECKA 61

55. Al. Królewska parz. 2—24, Będzińska, Biała, Droga nad Sudołem, Friedleina Józefa, Graniczna, Kamienna, Lubelska, Łokietka, Montelupich nieparz., Murowana, Obożna, Poznańska, Prądnicka, Ks. Siemaszki, Składowa, Słomnicka, Towarowa, Warszawska 16, 20, Wrocławska, Zbożowa, Zdrowa.
56. Aleja Słowackiego 30—66. Cieszyńska, Kmieca, Litewska, Mazowiecka, Pod Fortem, Racławicka 27—67, Rzeczna, Śląska, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska.

SZKOŁA, ŻÓŁKIEWSKIEGO 15

58. Chodkiewicza, Gęsia, Halicka 19—22, Masarska, Miodowa parz. 48—60 nieparz. 55, 57, Podgórska 26—40, Pola W., Prochowa, Rzeźnicza, Wandy, Wiślisko.
59. Brodowicza, Chłopickiego, Cystersów nieparzyste, Fabryczna 1, 4, 6, Gliniana, Grunwaldzka, Grzegórzecka nieparz. 1—97 i parz. 20—80, Kasprowicza, Kielecka, Lotnicza, Mogilska nieparz. 11—97 i parz. 20—112, Moniuszki, Nadbrzeżna, Olszyny, I Osiedle Oficerskie, II Osiedle Oficerskie, Pasterska, Piaski, Rymarska, Żółkiewskiego, Zaleskiego, oraz domy Tow. Osiedli Urzędniczych.

SZKOŁA, JACHOWICZA 5

60. Dz. XX. Dąbie.

SZKOŁA, SASKA 11

61. Dz. XXI. Płaszów.

SZKOŁA, REDEMPTORYSTÓW 4

62. Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czarna, Kalwaryjska nieparz. 37—93, nieparz. 40—100, Łagiewnicka, Podskole, Rydlówka, Rzemieślnicza, Skargi, Wadowicka, Zakopiańska.
64. Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smołki, Stroma, Zamojskiego.

SZKOŁA, SOKOLSKA 13

63. Długosza, Krasickiego, Legjonów, Plac Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Konopnickiej 84 i 90, Warneńczyka.
65. Brodzińskiego, Józefińska, Kalwaryjska nieparzysta 1—35 i parz. 4—36, Przy moście, Staromostowa.

SZKOŁA, SZKOLNA 5

66. Krakusa, Nadwiślańska, Na zjeździe, Plac Zgody, Salinarna, Solna, Stwosza Wita.
67. Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, św. Kingi, Traugutta.
69. Aleja Dembowskiego, św. Benedykta, Czarnieckiego, Czyżówka, Na Zbóju, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Swoszowicka, Szkolna, Węgierska, Widok, Za torem.

SZKOŁA, LWOWSKA 62

68. Lwowska, Targowa, Tarnowskiego Jana.
70. Abrahama, Aleja pod Kopcem, Cmentarna, Dekerta, Gipsowa, Jerozolimska, Kolejowa, Kopiec Krakusa, Lanckorońska, Lipowa, nieparz. 1—33, parz. 2—20, Ludowa, Marjewskiego Franciszka, Na dołach, Plac Przystanek, Płaszowska nieparz. 1—31 i parz. 2—38, Przemysłowa, Robotnicza, Romanowicza, Wałowa, Wapienna, Wielicka nieparz. 1—81 i parz. 2—70, Wodna nieparz. 1—7 i parz. 2—12, Zabłocie nieparz. 1—47 i parz. 2—22, Zamknięta.

Z SALI SĄDOWEJ

O ZBRODNIĘ RABUNKU

Dnia 4 maja br. wieczorem kręcił się Franciszek Tyrała (31 lat) po podworcu domu przy ul. Zielonej 7, a następnego dnia rano zaraz po otwarciu bramy wypytywał dozorcę domu o matkę Reginy Kramer. — Wieczorem tego dnia Tyrała udał się przed mieszkanie Kramerowej na II piętrze w tymże domu. Zapukał do drzwi i przedstawił się za posłańca z listem. Kramerowa otworzyła drzwi. Wtedy Tyrała wyjął rewolwer i przyłożył jej go do skroni. Kramerowa poczęła krzyczeć — Tyrała zbiegł. Dozorca domu przytrzymał go za marynarkę i przywoławszy policjanta, oddał Tyrałę w jego ręce. Przy Tyrale nie znaleziono rewolweru, gdyż schował go pod rogóżką. Wczoraj odbyła się przeciw Tyrale rozprawa przed krakowskim sądem przysięgłych o zbrodnię rabunku. Oskarżony tłumaczył się, że do mieszkania Kramerów chciał wejść, by uzyskać jałmużnę, a zaprzeczał, by chciał się dopuścić rabunku. — Po przesłuchaniu świadków ława przysięgłych zaprzeczyła pytanie o zbrodnię rabunku, zaś zatwierdziła pytanie co do przekroczenia patentu o broni. **Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Tyrałę od zbrodni rabunku, zaś za przekroczenie patentu o noszeniu broni skazany został na jeden miesiąc ciężkiego więzienia.** Trybunałowi przewodniczył sso. Pilarski, wotowali sso. Jek i Koncpacki, oskarżał prokurator dr. Kazimierz Boryczko, bronił adw. dr. Józef Lewartowski.

Schober i Vaugoin

„Hołota się bije, hołota się godzi". — tyle można powiedzieć na widok tego, co obecnie w Austrji się dzieje: na widok homeryckiej walki między kanclerzem Schoberem a chcącym nim zostać Vaugoinem. I o co ta walka? Rozumie się, że o „ideał": ostrzejszą czy łagodniejszą walkę z t. zw. „austromarksizmem", t. j. z socjalistami. Schober, który jako prezydent policji, walczył z nimi karabinami i tankami, jako kanclerz stosował formy polityczne: wdawał się w układy, w pewne kompromisy; Vaugoin jako były oficer (taborów) i minister spr. wojskowych woli walczyć ostrzejszemi środkami.

Na zewnątrz przesilenie, które obecnie wybuchło, ma swą napozór niewinną nazwę: różnicę zdań na sprawy Strafelli. Mianowicie i Schober i Vaugoin są zgodni, że należy zamianować go naczelnym dyrektorem kolei jako człowieka o „silnej ręce", który złamie wpływ socjalistycznej reprezentacji personalnej; różnica polega tylko na tem, że Vaugoin chce natychmiastowej nominacji, Schober zaś chce przeczekać kilka tygodni czy miesięcy, aż wyższa instancja może zrehabilituje Strafellę od moralnego zasądzenia go w znanym procesie z „Arbeiter Zeitung".

To jest, jak powiedzieliśmy, tylko pozór w rzeczywistości walka i pierwszy jej rezultat: dymisja rządu mają głębszy, zasadniczy podkład. Schober jako długoletni urzędnik policyjny był i jest zaciętym wrogiem socjalistów, czemu dał krwawy wyraz podczas znanych zajść w dniu 15 lipca 1927 r., ale nie jest bezwzględnym zwolennikiem partji chrześcijańsko-społecznej, jest raczej sympatykiem Związku chłopskiego (Landbund) i zwolennikiem koalicji strzech stronnictw mieszczańskich: chrześcijańsko-socjalnych, Landbundu i Wszechniemców. Tylko ta koalicja, razem o 15 głosów silniejsza od socjalistów, może utworzyć rząd w Austrji i tylko nadpartyjny urzędnik może być szefem tego rządu — tak sądzi Schober.

Inaczej sądzi ksiądz Seipel, który za kulisami pociąga za sznurek, na którym skacze Vaugoin. — Ks. Seipel jest wprawdzie twórcą koalicji z powyższych trzech stronnictw, ale nigdy nie zapomniał, że w koalicji tej jego partja, t. j. chrześcijańsko-socjalni mają dwie trzecie, tamte zaś dwie partje razem jedną trzecią część głosów. Na tej też podstawie ks. Seipel zawsze dbał o to, aby na czele rządu koalicyjnego stał chrześcijańsko-socjalny, naturalnie najlepiej on sam. Nagle akurat rok temu: 25 września upadł ówczesny rząd, na którego czele jako kanclerz stał chrześcijańsko-socjalny Streeruwitz, marjonetka Seipla. — Upadł dlatego, ponieważ Austrja stała wówczas w obliczu wojny domowej, prowokowanej przez Heimwehrę, a której ze względu na zagranicę trzeba było koniecznie uniknąć. Powołano zatem Schobera jako dobrze u zagranicy (głównie u faszystowskich Włoch) zapisanego i jemu rzeczywiście się udało spokój utrzymać, co więcej — na podstawie kompromisu z socjalistami przeprowadzić zmiany w konstytucji, zmiany ustawy prasowej i t. d. Niemniej miał Schober sukcesów w polityce zagranicznej, z których najważniejszą była stumiljonowa (w dolarach) pożyczka inwestycyjna.

Te sukcesy utwierdzały stanowisko Schobera i dlatego Seipel zaczął akcję dla wysadzenia go z siodła. Użył do tego afery Strafelli i odkomenderował do jej prowadzenia Vaugoina, którego zresztą jako polityka nikt nie bierze na serjo. Gra jest jasna: chodzi o to, aby Seipel czy jego mąż zaufania objął rządy i przeprowadził wybory do parlamentu na platformie bezwzględnej walki z socjalistami. Czy ten plan się uda, to inna rzecz. Sami chrześcijańsko-socjalni nie mają większości, zaś Landbund i Wszechniemcy wcale nie okazują ochoty do pozostania w koalicji pod komendą Vaugoina. Zdaje się, że nie pozostanie nic innego, jak trzymanie się drugiej połowy cytowanego na wstępie przysłowia: hołota się pogodzi.

Wiadomości polityczne

WART PAC PAŁACA

Jakkolwiek nowy parlament niemiecki nie został jeszcze otwarty, powstał w nim już swoisty „konflikt parlamentarny". Idzie mianowicie o miejsca w sali obrad parlamentu. Nacjonaliści Hugenberga i faszyści Hitlera spierają się o miejsca na skrajnej prawicy. Hergt imieniem nacjonalistów żąda oficjalnego uznania swej partji za najreakcyjniejszą grupę w parlamencie niemieckim, wobec której hitlerowcy są... lewicą; Frick wysuwa tesame żądania w imieniu hitlerowców i wysyła Hugenberga na... lewicę. — Swarzą się, kto z nich jest gorszym reakcjonistą. Spór to tem trudniejszy do rozstrzygnięcia, że prawdopodobnie obie strony mają słuszność. Ten „pojedynek szlachetnych" bardzo przypomina polskie przysłowie: „Wart Pac pałaca, a pałac Paca", a jeszcze więcej dosadne wyrażenie Heinego: „Nie wiem, który ma słuszność, ale obaj śmierdzą".

— ooo —

ATAK SNOWDENA NA FRANCJĘ

Angielski minister skarbu Snowden ponawia swój atak na Francję, który z tak pomyślnym rezultatem rozpoczął w ub. r. na konferencji haskiej. Wtedy Snowden zmusił Francję do zrzeczenia się kilkunastu miljonów z reparacyj niemieckich na rzecz Anglji, obecnie zamierza zażądać zwaloryzowania długu (wojennego) Francji wobec Anglji. Snowden wychodzi z założenia, że Francja opływa w kapitały, że posiada największy po Ameryce zapas złota, że żyje w nadzwyczajnym dobrobycie, czego dowodem jest zupełny brak bezrobocia. Natomiast Anglja znajduje się w ciężkich warunkach finansowych i gospodarczych, czego wymową jest blisko 2-miljonowa armja bezrobotnych. Wystąpienie Snowdena wywołało we Francji silne protesty, tembardziej że i Włochy mają zamiar wystąpić z podobnem żądaniem.

— ooo —

ZMIANY W ZARZĄDZIE FASZYSTOWSKIEJ ORGANIZACJI WŁOSKIEJ

Dekretem Mussoliniego został dotychczasowy generalny sekretarz partji faszystowskiej August Turati usunięty z tego stanowiska. Następcą jego Mussolini mianował prezydenta „parlamentu" Giurati. O powodach tej zmiany krążą rozmaite wersje, z których jedna powiada, że Mussolini był zazdrosny o popularność, jaką Turati cieszył się w partji. Jest to już drugi wypadek nagłego usunięcia generalnego sekretarza: poprzednik Turatiego Farinacci został także nagle usunięty.

KRONIKA

Wycieczki TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę dnia 28 bm. urządza TUR **wycieczkę na Wystawę zbiorową oraz bieżącą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim.** Na wystawie reprezentowane są obrazy art.-malarzy Z. Albinowskiej, A. Bunscha, E. Czerwenki, H. Dietricha, E. Gepperta, A. Hironia, S. Jakubowskiego, A. Karpińskiego, L. Kowalskiego, J. Krasnowolskiego, L. Machalskiego, J. Pieniążka, S. Szwarca, S. Saskiego, S. Żarneckiego i S. Żurawskiego. **Objaśnień udzielać będzie uproszony przez prezydjum TUR prof. Tadeusz Seweryn. Zbiórka punktualnie o godzinie 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Towarzyszki i Towarzysze! jawcie się licznie!**

— ooo —

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE CENTROLEWU W KRAKOWIE, które miało być zwołane na jutro, zostało z powodu równoczesnego posiedzenia Rady naczelnej PPS w Warszawie — **odłożone** na jedną z najbliższych niedziel.

ADRESY KRAKOWSKICH OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH, wydrukowane we wczorajszym numerze, dziś drukujemy ponownie, przyczem poprawiliśmy dwa błędy, które się wczoraj zakradły do adresów podgórskich.

DODATKI GMINNE DO OPŁAT PAŃSTWOWYCH OD TRUNKÓW. — Pod przewodnictwem radcy m. Łuczki odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Rady miejskiej, na którem uchwalono pobierać w roku budżetowym 1931/32 dodatki gminne do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków w dotychczasowej wysokości: 100 procent przy wyrobie, a 200 procent przy sprzedaży trunków, również w dotychczasowej wysokości uchwalono pobierać opłaty mytnicze: 10 groszy od zwierzęcia domowego, idącego luzem, 40 groszy od zwierzęcia w zaprzęgu, 2 zł. od samochodu osobowego, ciężarowego i od doczepek, 3 zł. od autobusów. Sprawa przedstawiona będzie Radzie miejskiej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Gertruda Bywalec (lat 23) magazynierka, wypiła w zamiarze samobójczym przeszło kwaterkę amoniaku. Lekarz pogotowia rat. po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala.

POGRZEB TOW. JÓZEFA SENDORA. W poniedziałek o godzinie 3 popołudniu odbył się na cmentarzu rakowickim w Krakowie pogrzeb tow. Józefa Sendora, członka Organizacji Młodzieży TUR. W pogrzebie wzięli tłumny udział krakowscy TUR-owcy, gdyż zmarły był powszechnie znanym, pracowitym i lubianym towarzyszem. Na specjalne podkreślenie zasługuje stanowisko księdza Rańskiego i Staucha, którzy **sprzeciwili się, by niesiono czerwony sztandar** w kondukcie żałobnym, pod pozorem, że na sztandarze są wyryte młoty. Gdy wytłumaczono im, że młoty są symbolem pracy, księżulkowie zastawili się **zakazem biskupim.** Nie chcąc wywoływać awantury, TUR-owcy dopiero **na mogile rozwinęli sztandar organizacyjny,** śpiewając jednocześnie „Czerwony Sztandar". Jedna z towarzyszek złożyła na grobie Sendora wiązankę czerwonych goździków, a nad grobem imieniem organizacji przemówił tow. Malinowski, żegnając w krótkich słowach zmarłego towarzysza. Zaznaczyć należy, że zachowanie się księży wywołało ogólne oburzenie, a rodzina zmarłego wyraziła przekonanie, że stokroć im milsze było pożegnanie socjalistyczne, niż pienie żałobne księży.

PRZYGNIECENI PRZEZ AUTO. Samochód osobowy Nr. 6117 wjechał u wylotu ulicy Starowiślnej i Miodowej na chodnik i przygniótł do muru dwoje przechodniów: Julję Pawłowską (lat 37) i Abrahama Pinkesfelda (lat 31). Oboje doznali ciężkich obrażeń, a zwłaszcza Pawłowska, której stan jest bardzo groźny. Szoferem zajęła się policja, a rannych przewieziono do szpitala.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Michalina Marcinkowska (lat 22) służąca, zamieszkała przy ulicy Kordeckiego 4, poodkręcała kurki od gazu i położyła się do łóżka. Po dwóch godzinach przyszli domownicy do kuchni i zastali Marcinkowską leżącą martwą na ziemi. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć skutkiem zatrucia gazem. Powód samobójstwa nieznany

17-LETNI CHŁOPIEC ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE. Popełnił samobójstwo przez oddanie strzału z rewolweru bębenkowego w prawą skroń Władysław Szańca, urodzony 2 czerwca 1913 r. w Cieplinie pow. Jasło zamieszkały w Dobrym. Nieszczęśliwy zakończył natychmiast życie. Powód samobójstwa nieznany dotychczas.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Znaleziono w klatce schodowej I. p. domu przy ul. Koletek 3 porzucone dziecko płci męskiej około 4 mies. liczące. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Teofil Zwoliński, inwalida, zam. przy ul. Emaus 8 zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego kiosku na Salwatorze przez oderwanie kłódki od drzwi i skradli gotówkę około 80 zł., oraz wyroby tytoniowe na kwotę 500 zł. Dochodzenia w toku.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI Z JABŁKAMI. Banaś Ludwik z Gdowa zgłosił w policji, że zakupił u niego trzej nieznani mu osobnicy 4 m. jabłek za kwotę 160 zł. Przełożyli oni jabłka na swój ręczny wózek, zaś sami wsiedli na jego wóz, celem odwiezienia ich do domu po pieniądze. W drodze niespostrzeżenie z wozu zbiegli.

ARESZTOWANIA. Mroczek Walenty, lat 30, bez zajęcia, zam. przy ul. Skawińskiej 13 — przytrzymany został za kradzież portfelu z kwotą 70 zł. oraz wekslami na ogólną kwotę 3.000 zł. na szkodę Franciszka Krysy, urzędnika banku z Dąbrowy Górniczej. — Śmietana Michał, lat 38, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, znany złodziej — przytrzymany został za kradzież kurtki, wartości 70 zł. na szkodę Einhorna z Górki Narodowej. — Kaufer Salamon, lat 27, bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został za sprzeniewierzenie kwoty 643 zł. na szkodę swego pracodawcy Lewka Meklera, kupca zam. przy ul. Bożego Ciała 5.

— ooo —

KURSY MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE (ul. Smoleńska 9). **Kurs galanterji skórniczej** odbędzie się w czasie do 6 października br. do 28 lutego 1931. Na kurs mogą być przyjęte osoby fachowe, pracujące w dziale introligatorskim, jak również osoby niefachowe. **Kurs trykotarstwa ręcznego** odbędzie się w czasie od 6 października br. do końca stycznia 1931 r. **Kurs elektrotechniczny (całoroczny)** odbędzie się w czasie od 6 października br. do końca czerwca 1931 roku. Wpisy na kurs galanterji skórniczej (do dnia 1 października br.) i trykotarstwa ręcznego (do dnia 3 października br.) przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego w godzinach od 8 rano do 2 popołudniu. Pisemne podania na kurs elektrotechniczny należy wnosić do dnia 3 października br. Wpisy na kursy **rysunków** (odręcznych, geometrycznych, zawodowych stolarskich, zawodowych dla przemysłu budowlanego, zawodowych dla metalowców), **rachunków** (ogólnych i przemysłowych), **obsługi kotłów** oraz **wykłady elektrotechniki** odbędą się w dniach 4 października br. w godzinach od 6—8 wieczorem, dnia 5 października br. w godzinach od 10—1 w południe.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 29 września o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: czł. T. Sinko „Spicilegium Herodoteum". Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne dla spraw bieżących.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ odbędzie się w poniedziałek 29 września o godzinie 18 w czytelni Centralnej Bibljoteki OSK. Porządek dzienny: prof. Karol Homolacs „Naukowa analiza formy w zakresie sztuki plastycznej i znaczenie jej dla badań historycznych".

U LUDZI CIERPIĄCYCH NA ŻOŁĄDEK, KISZKI I PRZEMIANĘ MATERJI, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. — Żądać w aptekach.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

DZISIEJSZA PREMJERA ANGIELSKIEJ KOMEDJI. Teatr miejski im. J. Słowackiego daje dzisiaj premjerę komedji nieznanego u nas jeszcze pisarza, a zarazem wybitnego krytyka teatralnego angielskiego St. John Ervine pod tytułem „Pierwsza pani Frazer". Komedja ta, obiegająca obecnie we wszystkich językach sceny europejskie, ma nieodrodne cechy tradycyjnego humoru angielskiego, wyrażającego się w paradoksalnej dialektyce i złośliwej obserwacji życia rodzinnego. Główną rolę męża postawionego pośród dwóch żon odtwarza p. Jednowski, pierwszą panią Frazer, wyrozumiałą i filozoficznie patrzącą na życie, gra p. Żmijewska, drugą p. Frazer p. Ludwiżanka. W innych rolach pp.: Kostecka, Zalewska, Fabisiak, Hierowski, Pawłowski. Reżyserja p. W. Nowakowskiego. Jutro nie będzie powtórzona sobotnia premjera, lecz ze względu na liczne zamówienia z poza Krakowa powtórzona będzie „Przeprowadzka". W poniedziałek „Pierwsza pani Frazer". W niedzielę popołudniu komedja amerykańska „Potrójne wesele".

„SERCE KRAKOWA", rewja w dwóch częściach, grana jest w Bagateli codziennie o godzinie 7'15 i 9'30 wieczorem. W niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7'15 i 9'30 wieczorem. Kasa Bagateli sprzedaje bilety od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem bez przerwy.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO gra dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem operetkę w trzech aktach „Słodka dziewczyna" przy udziale najlepszych sił zespołu teatru. Nowe dekoracje artysty malarza Lisowskiego. W niedzielę popołudniu o godzinie 3'30 „Chrześniak wojenny". Ceny miejsc od 50 groszy do 3 zł. łącznie z garderobą.

—ooo—

SPORT

MISTRZOSTWA KOLARSKIE. Z inicjatywy krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego odbędą się w niedzielę 28 bm. zawody o mistrzostwa klubów okręgu krakowskiego ze wspólnym startem na szosie warszawskiej. Trasa wynosi będzie 50 kilometrów. Start o godzinie 8 rano. Pierwsza ta impreza kolarska budzi żywe zainteresowanie i niezawodnie zgromadzi liczną ilość zawodników. Jednocześnie sekcja kolarska **RKS Legja** urządza wyścig **„kolarski Krok Jesienny"** na trasie 25 kilometrów dla niestowarzyszonych. Start tego biegu o godzinie 8 rano.

—ooo—

Z Polski

AWANTURY AKADEMICKIE W TEATRZE „NOWOŚCI" WE LWOWIE. W sali teatru „Nowości" w czasie przedstawienia sztuki „Cjankali", wykonywanego przez artystów teatru łódzkiego, doszło do awantur wywołanych przez grupę akademików. Mianowicie, w trakcie ostatniego aktu na widowni powstał ruch oraz dały się słyszeć okrzyki protestu. W ślad za tem kilku akademików zerwało się z krzeseł i rzucili kilka probówek, wypełnionych siarkowodorem i kwasem solnym. Przedstawienie musiano natychmiast przerwać. Na sali powstało zamieszanie. Przybyła policja całe zajście zlikwidowała, aresztując jednego z awanturujących się akademików, u którego znaleziono probówki. Resztę awanturników usunięto z sali, poczem przedstawienie zostało wznowione i bez przeszkód doprowadzono do końca.

WYBUCH GRANATU POD KLASZTOREM SZTUNDYSTÓW. W nocy z 24 na 25 bm. na jednem z przedmieść Lwowa nastąpił wybuch granatu. Miało to miejsce na wzniesieniu obok ukraińskiego klasztoru sztundystów. W wąwozie obok klasztoru znaleziono po wybuchu bombę, która została tam przez nieznanego sprawcę podrzucona. Druga bomba nie wybuchła. Zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z zamachem na klasztor sztundystów. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia, czy bomba nie została podłożona przez Ukraińców samych.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. We środę po godzinie 3 popołudniu, w pobliżu tartaku Ecksteina w Sygniówce pod Lwowem spadł samolot 6 p. lotniczego wskutek defektu motoru. W samolocie znajdowali się st. szeregowiec pilot, Mieczysław Halicki, oraz obserwator podporucznik Antoni Wcielich. Obaj doznali ciężkich obrażeń, niezagrażających jednak życiu. Odwieziono ich do szpitala wojskowego. Szczątki strzaskanego samolotu naładowano na samochód i przewieziono na lotnisko w Skniłowie.

Liga Narodów a pakt Kelloga

Genewa, 26 września. W **komisji prawniczej** zgromadzenia Ligi, obradującej już od dłuższego czasu nad **uzgodnieniem statutu Ligi z paktem Kelloga,** wyłoniły się tak wielkie różnice zdań w dziedzinie politycznej, że obrady musiano przerwać. W związku z tem **wybrano podkomisję,** w której skład weszli: delegat francuski **Cassin,** delegat brytyjski lord **Cecil** i niemiecki **Gauss.** Podkomisja ta ma za parę dni złożyć sprawozdanie, czy trudności te, dotyczące przeważnie kwestji sankcyjnej i kwestji dawnych zastrzeżeń do paktu Kelloga, dadzą się usunąć, czy też całą sprawę należałoby odroczyć do przyszłej sesji Ligi Narodów.

Genewa, 26 września. Po dłuższej debacie przyjęła dziś **komisja rozbrojeniowa** zgromadzenia Ligi Narodów wniosek delegata **Guatemali** w sprawie **możliwie najszybszego zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej.** Na ogólne życzenie ustalenia określonego terminu zwołania konferencji, komisja uchwaliła, że ogólna konferencja rozbrojeniowa ma się zebrać **w ciągu roku 1931.**

I w Hiszpanji fałszują wybory

Paryż, 26 września. „Populaire" donosi z **Barcelony,** że zjednoczone hiszpańskie partje lewicowe wniosły do rządu energiczny protest **przeciw fałszowaniu list wyborczych** do przyszłych wyborów do parlamentu. Oszustwo wykryto przypadkowo. Przy sporządzaniu listy wyborców wpisano na listę nie mniej jak **cztery tysiące nazwisk fikcyjnych.** Sprawę wykryto w ten sposób, że fałszerze nieopatrznie wciągali na listę powszechnie znane osobistości, które już dawno zmarły.

ECHA GŁOŚNEJ AFERY B. RTM. PRĄDZYŃSKIEGO. Sąd okręgowy w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Smogorzewskiego, rozpatrzył sprawę przeciwko inż. Stan. Kucharzewskiemu, mającą łączność z głośnym procesem b. rtm. Prądzyńskiego. Jak wiadomo, b. rtm. Prądzyński, będąc w M. S. Wojsk. kierownikiem referatu terenów ćwiczebnych, zażądał od pośredników Tadeusza Chrząstowskiego i Ryszarda Pola łapówki 15 tysięcy dolarów za ułatwienie przy sprzedaży M. S. Wojsk. majątku Baranowo. Inż. Stanisław Kucharzewski, szwagier Prądzyńskiego, doradca instytutu badań materjałów uzbrojenia, okazał b. rtm. P. wielką pomoc i pośredniczył w uzyskaniu łapówki. Prawomocnym wyrokiem najwyższego sądu wojskowego b. rtm. Prądzyński uznany został winnym zarzuconego mu czynu i skazany na 6 miesięcy więzienia i degradację. Obecnie przyszła kolej na inż. Kucharzewskiego, który stanął przed sądem okręgowym. W wyniku rozprawy sąd uznał oskarżonego winnym pośrednictwa w uzyskaniu łapówki, a mając na uwadze, iż dopuścił się tego przestępstwa będąc urzędnikiem państwowym, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

ZŁODZIEJ ARESZTUJE OKRADZIONEGO KASJERA. Na stację Młociny pod Warszawą przybył mężczyzna, który przedstawiwszy się zawiadowcy stacji jako wywiadowca policji ,oświadczył, iż ma nakaz aresztowania kasjera. Przeprowadził rewizję, zabrał 3.000 zł. i rewolwer, a kasjera zawiózł do komisarjatu policji przy ul. Bednarskiej. Tam oddał go do rąk dyżurującego policjanta, nadmieniając, że w sprawie aresztowanego zgłosi się wyższy urzędnik administracyjny, sam zaś oddalił się, zabierając gotówkę i rewolwer. Rzekomy wywiadowca miał oświadczyć kasjerowi, iż oskarżony jest, podobnie jak uwięzieni w Brześciu posłowie z art. 100 k. k. i aresztowany na rozkaz — wojewody!

DWOJE DZIECI ZABITYCH PRZEZ TRAMWAJ. W Łodzi na ul. Nowomiejskiej 4-letnia Genia Ajzykowicz, usiłując przebiec przez ulicę, dostała się pod nadjeżdżający wóz tramwajowy, który wlókł ją jeszcze 15 metrów. Z pod wozu wydobyto trupa z uciętą głową i ręką. Na ul. Piotrkowskiej idący w towarzystwie rodziców 8-letni Józio Karo, syn sekretarza gimnazjum żydowskiego, w tensam sposób dostał się pod tramwaj, wyrwawszy się z rąk prowadzącej go matki. Chłopczyk w kilka minut po wydobyciu go z pod wozu zmarł.

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA KOMUNISTÓW W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę dwóch komunistów: Symchy Sosnowca i Abrama Kagana, którzy wykonali „wyrok" śmierci z rozkazu partji komunistycznej na osobie Dawida Siedlarza w Radzyniu, w dniu 31 maja br. Trzecim oskarżonym jest Abram Niebieski, któremu akt oskarżenia zarzuca współdziałanie w morderstwie na osobie Siedlarza oraz wydanie mordercom dyrektywy wykonania mordu. Sąd okręgowy skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

TELEGRAMY

—o—

Rozstrzelanie 48 uczonych w Rosji

Moskwa, 26 września. GPU zgodnie z postanowieniem Rady komisarzy ludowych zarządziło **rozstrzelanie bez procesu sądowego,** po wdrożeniu zaledwie śledztwa, 48 wybitnych ekonomistów, uwięzionych pod zarzutem sabotowania planu pięcioletniego. Sprawę tych absurdalnych zarzutów omawialiśmy już na łamach „Naprzodu" w obszernym artykule. Ten barbarzyński wyrok bez sądu został już wykonany i 48 wybitnych ludzi, z których wielu ma wielkie zasługi dla rewolucji rosyjskiej, już zostało rozstrzelanych.

Dymisja rządu tureckiego

Londyn, 26 września. Jak z Angory donoszą, premjer turecki **Ismet pasza** wręczył wczoraj prezydentowi republiki **dymisję całego gabinetu.** Dymisja została **przyjęta.**

Londyn, 26 września. Z Angory donoszą: Po konferencji prezydenta **Kemala paszy z Ismet paszą** i przywódcą partji liberalnej **Fethi bejem** misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał ponownie **Ismet pasza.**

—ooo—

INTERWENCJA NIEMIECKA PRZECIW DEMONSTRACJOM W PRADZE

Praga, 26 września. Niemiecki poseł w Pradze dr. *Koch* interwenjował dziś w czechosłowackiem ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wydarzeń ostatnich dni. Dr. Koch przedstawiał ministrowi Krofcie, zastępującemu ministra Benesza, że ostatnie demonstracje antyniemieckie w Pradze mogą dobre stosunki sąsiedzkie obu państw i mogą szkodliwie wpłynąć na rozwój stosunków gospodarczych. Minister *Krofta* wyraził posłowi niemieckiemu ubolewanie z powodu ekscesów i oświadczył, iż rząd uczyni wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnych wypadków.

KATASTROFA BUDOWLANA

Paryż, 26 września. W gazowni Nanterre pod Paryżem wydarzyła się wczoraj **wielka katastrofa budowlana.** Podczas naprawiania wielkiego pieca retortowego zawaliła się nagle cała ściana i zasypała 12 robotników. Z pod gruzów wydobyto **4 zabitych** i 5 ciężko rannych. Rannych przewieziono do szpitala.

DŻUMA W CHINACH

Londyn, 26 września. W różnych częściach północnych Chin szerzy się w zastraszający sposób epidemja dżumy. Ludność okolic nawiedzonych tą straszną chorobą w panice opuszcza osiedla i ucieka, pozostawiając chorych i zwłoki zmarłych na pastwę losu. Trupów nikt nie grzebie, wskutek czego epidemja przybiera coraz większe rozmiary. Władze pozostały wobec wielkich rozmiarów epidemji zupełnie bezradne.

LYNCZ

Nowy Jork, 26 września. W Thomasville w Georgji zaszedł wczoraj nowy wypadek samosądu rozbestwionego motłochu nad pewnym murzynem. Murzyna aresztowano jako podejrzanego o kradzież koni. Pewien 9-letni chłopiec miał w aresztowanym poznać tego osobnika, który dopuścił się na nim przestępstwa na tle seksualnem. Rozwścieczony tłum udał się pod więzienie i żądał wydania murzyna. Obawiając się gwałtu, dyrektor więzienia załagodził tłum obietnicą, a równocześnie postanowił więźnia wywieźć potajemnie do innego miasta. Motłoch jednakże czuwał i podczas przewożenia więźnia napadł na eskortę i murzyna powiesił na drzewie. Zwłoki jego przymocowano następnie do samochodu i włóczono po mieście.

156-LETNI STARZEC POD SAMOCHODEM

Nowy Jork, 26 września. Najstarszy człowiek świata, Turek Zaro Agha, liczący 156 lat, został wczoraj na ulicy Nowego Jorku potrącony przez samochód i odniósł **bardzo ciężkie rany.** Zaro Agha przebywa w Ameryce już od dłuższego czasu, gdzie uprawiał energiczną propagandę antyalkoholową.

Niebezpieczny oszust i fałszerz

PO DWULETNIEJ ESKAPADZIE PO EUROPIE I AMERYCE ZOSTAŁ WRESZCIE UJĘTY W ŁODZI

W roku 1928 na terenie Łodzi grasował oszust wekslowy, podający się za Oskara Fielde, hurtownika towarów włókienniczych w Warszawie, posiadającego skład przy ul. Marszałkowskiej 163. Elegancko ubrany Fielde, przyjeżdżający do Łodzi własnym samochodem, miał nieograniczony kredyt u fabrykantów i hurtowników, których zalewał wekslami klientowskiemi z żyrami pierwszorzędnych firm z całej Polski. W ciągu pół roku Fielde zakupił manufaktury za 500.000 złotych, poczem z chwilą, gdy

PIERWSZE WEKSLE POSZŁY DO PROTESTU,

Fielde przestał odwiedzać kupców łódzkich.

Protesty zostały przesłane do Warszawy, gdzie stwierdzono, iż pod wspomnianym adresem nigdy nie mieścił się skład hurtowny Fieldego. Wówczas kupcy łódzcy zwrócili się do żyrantów, lecz dowiedzieli się, iż żyra zostały sfałszowane. Zrozumiawszy, że padli ofiarą fałszerza i oszusta, kupcy zwrócili się do wydziału śledczego w Łodzi. Mimo poszukiwań nie udało się ująć oszusta, który w międzyczasie wyjechał zagranicę, legitymując się sfałszowanym paszportem na nazwisko dra Brunona Feifra. Rozesłano za zbiegłym listy gończe, powiadamiając o aferze policję w Europie.

Gdy wywiadowcy policji berlińskiej usiłowali aresztować rzekomego dr. Feifra

TEN WYSKOCZYŁ Z I PIĘTRA

hotelu „Imperator" przy ul. Kurfurstendamm i zdołał zbiec.

Myląc pościg tropiących go detektywów, Fielde vel dr. Feifer, przez Wiedeń, Paryż i Marsylję udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał pół roku, poczem udał się do Meksyku, gdzie przebywał prawie przez cały czas trwania rewolucji. Zatęskniwszy za żoną, postanowił wrócić do Polski. W tym celu użył fałszywego paszportu, opiewającego na nazwisko Johana Wentzke.

W międzyczasie policji łódzkiej udało się stwierdzić, iż Oskar Fielde vel dr. Brunon Feifer nazywa się Michel Reiss i zamieszkiwał podczas swych oszukańczych afer w jednym z pierwszorzędnych hoteli, gdzie zameldowany był pod swojem prawdziwem nazwiskiem. Onegdaj w godzinach wieczorowych jeden z wywiadowców wydziału śledczego zauważył wychodzącego z „Baru Udziałowego" przy ul. Piotrkowskiej elegancko ubranego mężczyznę, który mu przypominał poszukiwanego Fieldego. Obawiając się spłoszyć przestępcę przez zażądanie wylegitymowania się wywiadowca, przechodząc koło niego, silnie go potrącił i nie przepraszając go poszedł dalej. Popchnięty obrzucił go stekiem wymysłów, czem „obrażony" wywiadowca zawezwał posterunkowego i polecił mu

WYLEGITYMOWAĆ OWEGO ELEGANCKO UBRANEGO MĘŻCZYZNĘ,

celem zaskarżenia go do sądu za obrazę.

Stwierdziwszy, iż mężczyzną owym jest Michel Reiss, wywiadowca udał się za nim i w chwili, gdy wchodził do swego mieszkania przy ul. Nowo-Zarzewskiej 6, zatrzymał go i pod groźbą użycia broni w razie ucieczki przewiózł go do aresztu przy wydziale śledczym. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego oszust osadzony został w więzieniu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pierwsza Pani Frazer" (premjera — nowość).
Niedziela: „Potrójne wesele" (ceny zniżone); wieczorem „Przeprowadzka".
Poniedziałek: „Pierwsza pani Frazer" (nowość).

BAGATELA

Codziennie: „Serce Krakowa".

KINOTEATRY

Apollo: „Parada miłości".
Corso: „Wybuch prochowni".
Dom żołnierza: „Prawo męża".
Muzeum: „Syam" (W krainie białego słonia). „Na ognistym smoku". „Hodowla warzyw".
Promień: „Śpiewak Jazzbandu".
Sztuka: „Ostatnia kompanja".
Uciecha: „Tajemnica lekarza" (polski film mówiony).
Wanda: „Podróż poślubna".
Warszawa: „Alraune".

RADJO KRAKO[illegible]KIE

Sobota 27 września

11.40: PAT 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Komunikat gospodarczy. 16.15: Gramofon. 17.35: Odczyt: „Wysiłki ludzkości nad zdobyciem bieguna południowego" — wygłosi mr. St. Leszczycki. 18.00: Program dla dzieci z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.20: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła. 19.45: Komunikat rolniczy. 20.00: Zegar warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Konfraternia św. Michała w Gandawie", komunikaty. 22.30: Gramofon. 23.00: Muzyka taneczna z „Polonji" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 4—4'20 zł., jaja szt. 17—18 gr., cebula 1 kg. 20—25 gr., pietruszka 1 kg. 22—25 gr., pomidory 1 kg. 25—35 gr., włoszczyzna 1 kg. 20—25 gr., karp 1 kg. 3'50—4 zł., szczupak 1 kg. 6—7 zł., sandacz 1 kg. 7—7'50 zł., lin 1 kg. 3'50—4 zł., brzany 1 kg. 5—5'50 zł., wiślane drobne 1 kg. 3'50—4 zł., kury szt. 4—7 zł., kaczki szt. 3—5 zł., gęsi szt. 8—10 zł., jabłka 1 kg. 0'30—1'40 zł., gruszki 1 kg. 0'80—2'20 zł., śliwki 1 kg. 1'60—2'40 zł., winogrona 1 kg. 2'60—3 zł.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA CZŁONKÓW PPS DZIELNICY CZARNA WIEŚ. W sobotę o godz. 6'30 wieczór odbędzie się w lokalu Czytelni Robotniczej w Nowej Wsi zebranie członków PPS dzielnicy Czarna Wieś. Sprawy ważne, uprasza się o bezwarunkowe przybycie!

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w lokalu TUR III piętro.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.